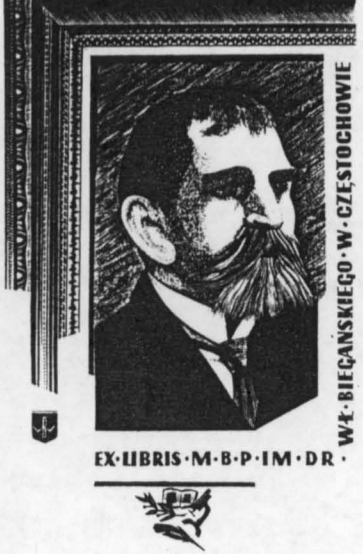

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 57 Sobota dnia 27 Sierpnia 1910 roku. ROK V.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 38, telefon № 50, ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronicy 4-ej. Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—9 wieczorem.

Teatr „ODEON"

2-ga Aleja № 43.

TEATR „ODEON"

W. Krzemińskiego (Najstarszy w Królestwie) Od soboty 27 do wtorku 30 Sierpnia (włącznie

Ciekawa i zupełna zmiana programu!

Warszawa Wilanów i żubry w puszczy Białowiejskiej (zajmujące zdjęcia z natury) **Opuszczona** (dramat w wykonaniu najlepszych artystów scen amerykańskich) **Salon lwów** (ciekawe zdjęcia z natury) **Bogaty wujaszek** (komiczny) **Córka Jeftego** Za zwycięstwo córke w ofierze dramat z biblijnych czasów (w wykonaniu artystów: „Zjednoczonych Teatrów Paryskich") **Zepsuty ząb** (kom.) **Skandalini za kulisami** (komiczny).

Zmiana programu w każdą środę i sobotę. W Kalloskopach wystawiono: nową serję widoków z podróży

— Ceny miejsc zwykłe — — — Szczegóły w afiszach i programach. — —

Teatr „ODEON"

RESTAURACJA Wacława ŚWIDERSKIEGO
Aleja II róg Teatralnej (1-sze piętro).
zawiadamia Szanownych Gości, że dziś i codziennie grywa
Kapela Polska pod dyrekcją Raczyńskiego.
Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Z szacunkiem Wacław Świderski.

LECZNICA
chorób zębów i jamy ustnej
M. PUCHALSKIEGO
w Częstochowie III aleja. 57 wprost kościoła po Marjawit. Zarządzający lekarz
d-ta M. MUSZYŃSKI przyjmuje
codziennie od 9 z rana do 8 wieczór

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
R. Trawińskiego
przeniesiony został 1486—20—5
do domu Towarz Pożyczk. Oszczędnościowego II Aleja Nr. 24, I-sze piętro od frontu.

ŻEŃSKA SZKOŁA HANDLOWA
Z. GARZTECKIEJ
w Częstochowie.
Zapis rozpoczęty, egzaminy od 1-go do 9-go Września, początek nauk 10-go.
1721—3—1

Zatwierdzone przez Ministerjum Przemysłu i Handlu
KURSY HANDLOWE
W. Nassalskiego
w Częstochowie
półroczne, wieczorne dla obojga płci.
Przedmioty wykładane: buchalterja, arytmetyka handlowa, korespondencja, prawo handlowe, ekonomia polityczna, geografia handlowa.
Zapisy przyjmuje i informacyi udziela Kancelarja Kursów, ul Teatralna № 9, codziennie od 6 do 7 po poł. Egzaminy wstępne 30 Sierpnia. Wykłady rozpoczną się 1 Września r. b. 1500-15 6
Równocześnie przyjmują się zapisy na specyalne wykłady (po za kursem) korespondencyi handlowej francuskiej i niemieckiej.

Pierwszorzędny w Częstochowie
Zakład fotograficzny
W. Wesołowskiego
II Aleja Nr. 26. róg Teatralnej
30—8—1429

LEKARZ-DENTYSTA
Artur Broniatowski
przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3—7 p. p.
I Aleja № 8 pierwsze piętro dom p. Rygeckiej.

Popierajmy przemysł swojski, chrześcijański.

Drugi zjazd górników i hutników polskich we Lwowie w d. 23—26 września r. b.

—x—

Komitet II-go Zjazdu górników i hutników polskich we Lwowie 23—26-go września 1910, w którego skład wchodzą najwybitniejsi przedstawiciele polskiego przemysłu górniczego, rozesłał już odezwę zapraszającą w gorących słowach do wzięcia udziału: Rozrastający się coraz bardziej, przemysł górniczo-hutniczy, stanowiący dziś już tak ważną gałąź naszego społeczno-narodowego życia, domaga się celem lepszej organizacji i skuteczniejszego zaradzenia swoim potrzebom ekonomicznym i duchowym: skupienia się w pracy zbiorowej od czasu do czasu, ku czemu służą zjazdy.

Dowodem tego był w dorywczej organizacji naszej niemal improwizowany, a przecież tak świetny, nie tylko ilością uczestników i miłym przebiegiem, lecz także bardzo pożyteczny zestrojem i myśli twórczej i wynikami wspólnego działania—pierwszy nasz zjazd w r. 1906 w Krakowie. Zachęceni powodzeniem, udowadniającym wysoką wartość społeczno-ekonomicznej pracy zbiorowej w naszym przemyśle górniczo-hutniczym, pragniemy nowym zjazdem przyłączyć nowe ogniwo do łańcucha dotychczasowych usiłowań.

Do udziału w II-im Zjeździe polskich górników i hutników we Lwowie w r. b. w dniach 23 — 26 września wzywamy wszystkich, którzy w przemyśle górniczo-hutniczym pracują lub znajdują się z nim w jakimkolwiek związku, czy styczności. Jak bogatą i różnorodną w swych objawach jest gałąź życia społecznego, na którą przemysł górniczo-hutniczy potężny wpływ wywiera, tak bogato różnorodnym powinien być i udział wszelkiego rodzaju procowników tego przemysłu. Węgiel, nafta, sól, ruda, wosk ziemny, kopalnie, huty i rafinerje winny stanąć do przeglądu, porozumienia się, zrzeszenia w pracy wspólnej. Górnik od najniższego do najwyższego

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI i SZTUKATORSKI
Częstochowa, III Aleja, dom własny
KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI
Egzystuje od 1887 r. Telefon 260.
WYKONYWA RZEŹBY, POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE i KOŚCIELNE.
Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopni mozajkowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu.
CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.

RYDZEWSKI i S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatral. 13
TELEFON № 1.
Instalacje: Oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły i prądu na odległość. Oświetlenia młynów, tartaków, fabryk. Kanalizacja, wodociągi, centralne ogrzewanie. Skład materjałów techniczuych i elektrotech.

Szkoła Muzyczna
Aleja II Nr. 42. Zapisy codziennie. Lekcje zaczną się dn. 3 września. Na egzaminy i repetycje dojeżdżać będzie prof. F. Starczewski z Warszawy. 17 6-2 1

stanowiska w hierarchji społeczno-zawodowej, inżynier, sztygar, wiertacz czy hutnik, w technicznym, czy też administracyjnym lub handlowym dziale zajęty technik, czy prawnik lub lekarz, jeśli w tej gałęzi życia społecznego pracuje, jeśli jej chleb swój powszedni zawdzięcza, niech stanie do szeregu, by wspólnemi siłami pomnożyć ten chleb i posiadanie go utrwalić w naszych rękach.

Oczekujemy, że II-gi Zjazd polskich górników i hutników we Lwowie i liczbą uczestników i pomyślnemi wynikami obrad przewyższy pierwszy w Krakowie. Cieszymy się, że, urządzając go w innem niż poprzedni miejscu, tak bogatej w płody górnicze ziemi naszej, dajemy sposobność polskim górnikom i hutnikom z dalekich stron poznania bogactw tej części kraju, w której między innemi słuszną chlubę naszą stanowi przemysł naftowy. Sądzimy także, że zwracając w ten sposób uwagę ogółu na tak doniosłe sprawy naszego przemysłu górniczo-hutniczego, budzimy uświadomienie społeczne, rozszerzając znajomość niedocenionych skarbów ziemi własnej.

Komitet wykonawczy nie szczędzi starań, by Zjazd wypadł korzystnie także pod względem towarzyskim. Hojne poparcie zakładów górniczo-hutniczych umożliwia, jeśli nie zbytkowne, to w każdym razie dostatnie i wygodne przyjęcie drogich gości. Jeśli pracę stawiamy na pierwszem miejscu, nie zapominamy również o rozrywce, jako jej koniecznem urozmaiceniu. Dlatego też liczymy na obecność tych dozgonnych towarzyszek doli i niedoli górnika, które w ognisku domowem osładzają trud i łagodzą znój jego zawodowej pracy, by atmosferze Zjazdu dodały uroku i wdzięku. Komitet wykonawczy ustalił następujący program prac Zjazdu: Pierwszy dzień Zjazdu: Piątek 23 września 1910: posiedzenie stałej delegacji Zjazdu, komitetu wykonawczego obszerniejszego, tudzież sekcji naftowej. Wieczorem: zebranie towarzyskie z udziałem pań.

Drugi dzień: Sobota 24-go września 1910 r. rano: Wstępne posiedzenie Zjazdu. Posiedzenie to opracuje i przygotuje materjał dla następnego pełnego posiedzenia Zjazdu, uchwali podział na sekcje, powoła komisje: przydzieli sekcjom referaty, komisjom wnioski. Powołane zostaną sekcje: 1) ogólna górniczo-hutnicza (przemysł), 2) naftowa, 3) solna, 4) techniki górniczo-hutniczej i praktycznej geologji, 5) wiertnicza. Komisje: administracyjna, słownikowa, zakładów naukowych górniczych, bogactw mineralnych Polski i handlowa. Po południu posiedzenie sekcji komisji. Wieczorem komers uroczysty.

Trzeci dzień: Niedziela 25-go września 1910 roku: Uroczyste posiedzenie II-go Zjazdu, w obecności reprezentantów władz, instytucyj i zaproszonych gości, które załatwi przez powzięcie uchwał cały materjał przygotowany przez poprzednie posiedzenie, oraz komisje i sekcje. Wieczorem wspólny obiad pożegnalny.

Czwarty dzień: poniedziałek 26 września 1910 r.: Wyjazd na wycieczki fachowe do Borysławia i Tustanowic (obecnie w rozkwicie przemysłu naftowego) do Kałusza (największa kopalnia soli potasowych) do Podhorzec (pamiątki dziejowe). Powrót tego samego dnia w nocy. W drugim i trzecim dniu Zjazdu wydany zostanie Biuletyn Zjazdu. Zgłoszenia uczestnictwa tudzież wkładki (20 k., 8 rb., 18 mk.) najdalej do 5 września, przyjmuje biuro Z. P. G. H. Lwów Romanowicza 12, Zgłoszenia: odczytów, referatów i wniosków (ostatnie pełnej treści) nadsyłać należy na ręce sekretarza komit., radcy górniczego p. Zdzisł. Kamińskiego w Łanczynie (Galicja) najpóźniej do 10 września 1910 r.

Rozłam w partji socjalistów.

Gazeta socjalistyczna „Vorwärts" występuje ostro przeciwko znanej działaczce również socjalistycznej—żydówce Róży Luksemburg. Ta ostatnia bowiem, jak wyraża się gazeta, przygotowuje jakiś skandal na zbliżający się zjazd socjalistów.

Dalej „Vorwärts" woła do swych towarzyszy, aby nie dać Róży Luksemburg głosu na kongresie. Powodem obawy pomienionej gazety jest ta okoliczność, że główny zarząd związku socjalistycznego zabronił swym towarzyszom agitować na korzyść nowego prawa wyborczego w Prusach. Luksemburg tymczasem umieściła gwałtowny artykuł w drugiej gazecie, nawołując właśnie do agitacji na rzecz zmiany prawa wyborczego. Obecnie Róża Luksemburg grozi zarządowi, że cały proletarjat zerwie ze swymi przywódcami za ich tchórzostwo. Domaga się więc, aby na zjeździe poruszono tę kwestję. Zarząd zaś protestuje, gdyż w takim razie powstałoby znowa istne piekło na zebraniu. Prasa niemiecka ciekawie przygląda się tej nowej wojnie wewnętrznej socjalistów.

Przerażające cyfry.

—s—

Mienszikow w „Nowoje Wremia" nawołuje, z powodu grasującej cholery w Rosji, do stworzenia „ministerjum zdrowia", które zajęłoby się specjalnie kwestją stanu zdrowotności w państwie, przy zastosowaniu najszerszych uwzględnień sanitarno-hygienicznych.

W artykule tym znajdujemy wreszcie ciekawe dane cyfrowe: Oto pierwsza epidemja cholery w roku 1829 — 1837 pochłonęła w Rosji 234,000 zmarłych, II w roku 1848—1850 kosztowała Rosję 1,033,000 zmarłych, III w roku 1865—1872—327,000, wreszcie IV w roku 1892—1806 - 227,000, co stanowi od 37—45 proc. liczby tych, którzy zapadli na cholerę.

Prócz cholery w ciągu lat 1902 — 1906 chorowało wRosji na ospę—483,944 ludzi, na odrę — 1,403,301, na szkarlatynę—1,653,306, na koklusz—1,674,628, na tytus plamisty—313,007, na dysenterję—1,472,080, wreszcie na dytteryt — 1,182,698.

Cyfry doprawdy, przerażające.

Dżuma w Odesie.

—x—

Od początku epidemji zmarło w Odesie 8 osób, leczy się 16 osób, pod obserwacją lekarską znajduje się 13, zaś w baraku dla przychodzących do zdrowia znajduje się 12.

Wogóle charakter epidemji względnie łagodny. Umarli ci, którzy o pomoc lekarską udali się zbyt późno. Zastrzykiwania surowicy działają znakomicie. Szczepienia ochronne są stosowane również z powodzeniem.

Nowe zasłabnięcia stwierdzają przypuszczenia teoretyczne, a mianowicie, że powodem zarazy są ogniska endemiczne, powstałe na miejscu w domach nawiedzonych przez dżumę w 1902-m roku.

Jak się okazało, szczury obrały sobie za siedlisko kolektory i rury kanalizacyjne. Tępienie szczurów, zapoczątkowane na obszarze całego miasta, daje wyniki dość marne, złowiono około tysiąca szczurów, z tej liczby zaledwie kilka zadżumionych.

Prócz tego znaleziono pewną ilość „zmumifikowanych" szczurów, czyli zupełnie wyschniętych, co do tych nie można orzec z pewnością, czy nie były zarażonymi. W całym porcie odeskim daje się odczuwać zapach siarki, z powodu iż co dnia wszystkie okręty są wykadzane siarką. Na ostatnich posiedzeniach komisji sanitarnej pod przewodnictwem gen. Tołmaczewa, wyłoniły się różnice zapatrywań. Członkowie zarządu miejskiego wystąpili z zarzutami przeciwko lekarzom, żądając, aby analizy, stwierdzające dżumę, były robione prędzej.

Na to jeden z lekarzy oznajmił, że nie może przecie kazać bakterjom, aby przy sztucznej kulturze rosły prędzej. W rezultacie lekarz Wejnsztejn, kierujący badaniami laboratorjum w porcie, podał się do dymisji.

Czytając protokoły owych posiedzień otrzymuje się wrażenie, że walka z epidemją prowadzona byłaby skuteczniej, gdyby kierownictwo powierzone zostało wyłącznie lekarzom.

Selim Mirza.

SCHOWAŁ SIĘ!..

—x—

Widocznie rewizja senatorska ostro bierze się do swego dzieła, kiedy intendenci popadli w paniczny strach. „Nowoje Wremia" donosi, że 8 (21) sierpnia policja otrzymała w Petersburgu rozkaz natychmiastowego odszukania intendenta Sokołowa, który zbiegł z fortecy kronsztackiej przed zapadnięciem wyroku sądowego.

Że człowiek ratuje się jak i gdzie może, nic w tem dziwnego, ale natomiast bardzo dziwnem jest, iż uwięziony intendent mógł uciec z takiego miejsca, jak forteca kronsztacka i skryć się całkiem bez śladu.

Wcelu odszukania Sokołowa wysłano do wszystkich miast telegramy.

Żonobójstwo?

po powrocie z Częstochowy.

—x—

Pod takim tytułem znajdujemy w pismach warszawskich opis wypadku, jaki się rozegrał onegdaj około godz. 4 po poł. w domu Nr. 38 przy ul. Żórawiej, w oficynie, w ubogiem mieszkanku małż. Faszczewskich.

On, Paweł, człowiek już 60-letni, był z zawodu szewcem. Przed trzema dziesiątkami lat ożenił się z równą sobie wiekiem Matyldą i z tą żył do dnia wczorajszego. Siwizna tęgo przyprószyła już skronie obojgu. Żywot prowadzili patrjarchalny. Ona bywała rok rocznie w Częstochowie; on bywał też często w domu Bożym.

Onegdaj właśnie Matylda wróciła z Częstochowy, dokąd poszła z kompanją. W drodze jacyś źli ludzie okradli staruszkę ze wszystkiego, cokolwiek miała przy sobie. Zabrakło jej nawet w powrocie na chleb. Przez dwa dni nic też nie jadła. Gdy wreszcie znalazła się na swoich śmieciach, uczuła się strasznie wyczerpaną.

Wszystko ją drażniło, a każdy niespodziany szmer lub odgłos czyjś wprowadzał ją w stan jakiegoś chorobliwego zdenerwowania. Stary szewc nie był na to dość wyrozumiały. Przeciwnie: wpadał i on również w swoją „szewcką pasję".

I oto wczoraj Matylda, rozdrażniona niemilknącem miauczeniem kota, uderzyła go czemś, co miała pod ręką.

Starego szewca porwała pasja. „To także już i kot ci przeszkadza" i... z temi słowami chwyciwszy za nieodłączny swój „pociągiel" uderzył nim swą zdenerwowaną połowicę.

Stara Matylda zachwiała się nagle na nogach, jęknęła i bezprzytomna runęła na ziemię. Stary szewc przerażony wybiegł wzywać pomocy, lecz ta była już zbyteczna. Matylda-F. już nie żyła.

Wśród mieszkańców powstało niebawem podejrzenie, iż Paweł Faszczewski zamordował swą żonę. Zaalarmowano policję, - a ta niezwłocznie spisała protokół i aresztowała podejrzanego o żonobójstwo.

Z WYSTAWY PRZECIWGRUŹLICZEJ.

—oxo—

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 5 po poł. na wystawie przeciwgruźliczej w Muzeum Hygienicznem dr. Wacław Kohn będzie demonstrował zwiedzającym pod mikroskopem laseczniki i tkanki gruźlicze; w czasie tym udzielać będą objaśnień dr. Nowak i instruktorzy pp. Wyszyński i Pracki.

We środę zwiedziło wystawę około 500 osób; zainteresowanie wystawą w sferach robotniczych wzrasta stale; jest to objaw bardzo pocieszający, dowodzi bowiem z jednej strony zrozumienia korzyści, jakie daje zwiedzenie wystawy, z drugiej strony dążenia do wiedzy; dotychczas jednak, niestety, najmniejsze zainteresowanie okazują robotnicy fabr. Częstochowianka i Mottów: zarządy tych fabryk, jedyne z pośród zarządów fabryk częstochowskich, nie nabyły dotychczas ani jednego biletu dla swoich pracowników, należy mieć jednak nadzieję, że niebawem pójdą za przykładem innych i ułatwią nabywanie ulgowych biletów i zwiedzanie wystawy swoim robotnikom.

W ostatnich dniach nabyły pewną ilość biletów dla robotników: fabr. Warta (powtórnie), browar K. Szwedego (powtórnie), fabr. igieł Heniga, walcownia Huldschińskiego (w Zawierciu), fabr. Hasfelda (pod Porajem), fabr. Steinhagena i Wehra (w Myszkowie), i fabr. Bauerertza (w Myszkowie), fabr. Peltzerów, która poprzednio już nabyła pewną ilość biletów, obecnie nabywa je powtórnie.

Przykład godny naśladowania dał znany w Częstochowie, dyr. Szymański z Zawiercia, który nabył 1000 egz. broszury „O gruźlicy" napisanej przez dr. Brzezińskiego i wydanej nakładem Częstochowsk. Oddz. Warsz. Tow. Hygienicznego w celu rozdania ich robotnikom Akcyjnej fabryki w Zawierciu.

Dobry przykład dał też ks. Bratoński z Będzina, który zwiedził z częścią kompanii wystawę i nabył dla uczestników kompanji plakaty wydane przez Częst. oddz. W. T. Hygienicznego „Jak się ludzie zarażają suchotami i co robić, by się ustrzedz suchot".

Przykład ten winien znaleźć naśladowców i w innych przewodnikach kompanji, które w krótkim czasie napływać zaczną do Częstochowy. Instruktor p. Wyszyński udzielał kompanji z Będzina szczegółowych objaśnień.

Echa tajemniczego morderstwa.

—∞o∞—

— Kilka słów prawdy.

Korespondent nasz z Noworadomska p. Akr. po powrocie z tygodniowej wędrówki z kaliskiego, przesłał nam następującą korespondencję w kwestji tajemniczego trupa pod Zawadami.

W „Kurjerze porannym № 227 ukazała się sążnista korespondencja, zatytułowana „Aresztowanie morderców", którzy jakoby mieli się dopuścić w Noworadomsku ohydnej zbrodni.

Korespondencja ta mija się z prawdą, gdyż o aresztowaniu osób, o których wspomina „Kur. Por.", ani miejscowa policja w Radomsku, ani wydziały śledcze absolutnie nie wiedzą.

W dniu oględzin trupa przez p. Wójcikowską na cmentarzu w Kłomnicach, policja miejscowa dokonała rewizji w hotelu Polskim gdzie nic podejrzanego nie znaleziono, o czem zresztą pisaliśmy już poprzednio, natomiast podczas rewizji w prywatnem mieszkaniu numerowego Michalskiego, znaleziono zakrwawioną poduszkę, prześcieradło i kołdrę, i to dało powód do aresztowania hotelowego.

Nie jest to jednak żadnym dowodem.

Następnego dnia dokonano znów rewizji i choć nic nie znaleziono, jednak aresztowano skromnego mieszkańca Radomska, ogólnie znanego faktora majątków B. Fiszlewicza (Mosiądza), który obecnie od tygodnia jest już dla braku dowodów zwolniony.

Tegoż dnia, dokonano rewizji u tutejszego rozwozicielа bagażu z osobowej stacji, biednego Rozensteina, którego również aresztowano i dla braku dowodów obecnie zwolniono.

Wreszcie ostatnio aresztowano młodego Skupińskiego, którego podejrzewano, że odwoził trupa i zatopił w wodzie pod Zawadami. Na szczęście Skupiński niegdy nie miał konia siwego, i nocy tej był w drodze z tutejszym obywatelem.

Co zaś do aresztowania Sławińskiego, jak to poprzednio pisał „Kurjer Por." Szabryńskiego i Hoppego, to absolutnie nic nie wiadomo w Noworadomsku; wersja więc ta jest zmyślona. Żaden z nich aresztowany nie był i nazwiska dwuch pierwszych w okolicach Radomska nie są znane.

Wzajemny Kredyt również o rzekomem zainkasowaniu w nim przez jakiegoś Więckowskiego sumy rb. 100,000 ani też nawet rb. 43,000—nic nie wie. Wogóle jednak ciekawem jest, kto i w jakim celu tak fałszywe wieści, jakby świadomie ze złą wolą, rozsiewa.

Akr.

KRONIKA.

— Zawiadomienie.

Główny zarząd rolnictwa i urządzeń gruntów zawiadomił tutejsze zarządy dóbr państwa, że na mocy porozumienia się ministerjum spraw wewnętrznych z głównym zarządem rolnictwa i gen.-gub. warszawskim rada ministrów uchwaliła, aby zarządzający dobrami państwa w Królestwie Polskiem wchodzili na prawach członków do składu gubernialnych urzędów do spraw włościańskich i uczestniczyli przy rozpatrywaniu spraw sprzedaży majątków i gruntów poduchownych.

— Nowy przepis.

Ministerjum oświaty wyjaśniło, iż wszelkie kwestje, połączone z postępami uczniów, winny być rozstrzygnięte bezpośrednio przed ukończeniem roku szkolnego, iżby każdemu z uczniów stało się z całą pewnością wiadomem już przed wakacjami o wyniku jego zajęć szkolnych.

— Wycieczki szkolne.

Ministerjum oświaty wyjaśniło, że dyrektorzy szkół średnich wtedy tylko

obowiązani są prosić o pozwolenie na wycieczkę zbiorową uczniów, jeżeli śród nich są żydzi, których spis imienny należy przedstawić władzom.

— **Emigracja.**

Z gubernji piotrkowskiej wyemigrowało do Meksyku 300 cyganów.

— **Organizacja rzemieślników.**

Towarzysz ministra handlu i przemysłu rz. r. st. Miller, z polecenia ministra, zajęty jest obecnie opracowaniem kwestji organizacji rzemieślników-przemysłowców, w celu ułatwienia im konkurencji z wielkimi przemysłowcami.

Projektowane jest organizowanie ankiety o obecnym stanie przemysłu rzemieślniczego, o warunkach zbytu wyrobów rzemieślników itp.

Następnie zaś w grudniu r. b. projektuje się zwołanie wszechrosyjskiego zjazdu rzemieślników - przemysłowców, na którem wypracowane będą zasadnicze podstawy organizacji rzemieślników.

— **Kursy terminatorów cechu ślusarzy.**

Cech ślusarzy uzyskał od władzy naukowej zatwierdzenie kursów wieczorowych dla swych terminatorow. Lekcje rozpoczną się w piątek dnia 2 września r. b., w lokalu szkoły miejskiej Nr. 1, przy ul. Krakowskiej. Terminatorzy uczęszczać będą na kursy 2 razy tygodniowo t. j. we wtorki i piątki od godz. 7 do 9 wiecz., trzeci zaś raz w niedzielę w zwykłych godzinach. Nad prawidłowem uczęszczaniem terminatorów czuwać będzie cech. Terminatorzy otrzymają z cechu książki do zapisywania każdorazowej obecności ucznia na kursach, szkoła zaś w razie nieregularnego uczęszczania terminatorów, lub złych postępów w naukach, zawiadamiać będzie cech, a cech danego majstra. Lekcje rozpoczynają się punktualnie o godz. 7 wieczorem. Jednocześnie Urząd Starszych Zgromadzenia Ślusarzy prosi p.p. majstrów o nadesłanie do cechu imiennej listy uczni, którzy już są zapisani w cechu, również o posłanie ich w oznaczonym dniu na kursa wieczorowe. Ci ucznie, którzy dotychczas nie są zapisani w cechu, będą mogli uczęszczać na kursa po zapisaniu się na najbliższej sesji kwartalnej w październiku.

— **Ruch pątniczy.**

Przybyły na Jasną Górę następujące kompanje:

— Z gub. Piotrkowskiej, parafji Konstantynowa pod Łodzią, osób 121 z księdzem Dobrukowskim.

— Z gub. Kaliskiej, parafji Tum pod Łęczycą, osób 60, przewodnik Wojciech Wiktorowski.

— Z gub. Radomskiej parafji Gliniec osób 120; przewodnik Jan Turkot.

— Z gub. Lubelskiej, parafji Mełgiew, osób 94, ksiądz Józef Zyskiewicz.

— Z gub. Kaliskiej, parafji Pęczniew i Brodnica, osób 230 i 250, księża bracia Wysokowscy.

— Z Księstwa Poznańskiego, z kościoła parafjalnego pod wezwaniem Bożego Ciała w Poznaniu (słynnego z cudu), osób 125. Kompanja składa się przeważnie z inteligencji, która przybyła poraz pierwszy na Jasną Górę pod opieką Komitetu pielgrzymiego, któremu przewodniczy duchowieństwo. Przy figórze św. Prokopa powitał pątników podniosłą mową o. Paweł Ciepliński, paulin. Rozczulił on do łez pielgrzymów, poczem wprowadził ich w mury świątyni. Pobożni pątnicy, jak ich przodkowie, przez cały czas pobytu na miejscu świętem zachowywali się pobożnie, dając przykład innym.

— Kompanja z Sieradza w gub. Kaliskiej, osób 950; przew. ks. Marjan Kubowski.

— Z gub. Kaliskiej, parafji Kołów, osób 100; przewodnik Franciszek Prośniak.

— Z gub. Kaliskiej, parafii Zduńska Wola, osb 450; przew. ks. Jan Cyranowski.

— Z gub. Kaliskiej, parafii Uńków, osób 220, ks. Józef Leśnik.

— Z gub. Kieleckiej, parafii Dobra Woda, osób 126; przew. ks. Gałczyński.

— Z Sandomierskiego, z parafii Sulisławice, w której znajduje się cudowny obraz Bogarodzicy, osób 160 z księdzem Janem Zajączkowskim.

— **Jarmarki w Cykarzewie.**

Jarmarki we wsi Cykarzewie na trakcie Częstochowa—Brzeźnica odbywać się będą co drugi czwartek; pierwszy jarmark 1 września.

— **Licytacja koni.**

W dniu 3 września w Widzowie w stadzie książąt Lubomirskich odbędzie się licytacja nadkompletowych koni. Po licytacji goście przyjmowani będą w letnim pałacu w Widzowie.

— **Ze sportu.**

Tydzień sportowy w Piotrkowie rozpocznie się w dniu 1 września r. b. W dniu tym i następnie 4, 6 i 8 września odbędą się wyścigi konne. Konkursy hippiczne będą 5 września, a biegi myśliwskie 2 i 7 września. Ogólna suma nagród do rozegrania 20,000 rb. i wiele przedmiotów wartościowych.

—

W dniu jutrzejszym w Baden-Baden wystąpi crack oddziału wiedeńskiego stajni książ. Lubomirskich „Książę Pan" o wielką nagrodę badeńską, wynoszącą 50,000 koron na dystansie 3,000 metr. Klasowy ten źrebiec obecnie znajduje sin w doskonałej kondycji, to też w dniu jutrzejszym rozstrzygną się losy klasy cracka kruszyńskiego. Zwycięstwo „Księcia Pana" w dniu jutrzejszym nie jest jednak przez sportsmanów przewidywane, chociaż szanse we współzawodnictwie z końmi klasowymi zagranicznymi, ma wielkie, chyba że znowu synowi Sac-a-papier'a wydarzy się wypadek. „Księcia Pana" dosiadać będzie żokiej Winkfield.

— **Zabawa parafjalna w Przystajni.**

W niedzielę 21 b. m. odbyła się w Przystajni na obszernej polance miejscowego lasku wielka zabawa parafjalna—prawdopodobnie po raz pierwszy od czasu istnienia Przystajni.

Parafianie zwabieni nowością oraz urozmaiconym programem, stawili się na zabawę w liczbie kilku tysięcy, bawili się swobodnie i wesoło, wieczorem zaś po spaleniu ogni sztucznych, pełni wrażeń i uciechy, na ustach z pieśnią „Wszystkie uasze dzienne sprawy" rozeszli się w porządku do swych wiosek.

— **Polowanie.**

W tych dniach na polach Brzeźnickich odbyło się polowanie, na które z Częstochowy przybyli pp. Kokowscy, inż. Fijałkowski i dyr. Wolski. Ogółem padło 32 kuropatwy gdyż strzelano wyłącznie do sztuk odbitych, unikając strzałów w stada. Zaznaczyć trzeba że przy gwałtownym wietrze, kury albo leciały szybko tuż nad polem, albo szybowały bardzo wysoko, strzały więc były nader trudne, niemniej przeto strzelano wybornie. Zwierzostan na polach brzeźnickich byłby zupełnie zadawalający, gdyby nie znaczna liczba psów, bezkarnie włóczących się po polach.

Do zajęcy nie strzelano wcale, pomimo, że od 1|14 sierpnia prawo tutejsze polować na zające pozwala. Etyka jednak myśliwska na zające wyznacza u nas dopiero listopad, a najwcześniej październik, teraz bowiem najwięcej ofiarą padają samice kotne albo młode z ostatniego pomiotu.

Również nie strzelano do zajęcy na ostatniem polowaniu u p. Szancera w Wałęczewie, gdzie w 5 strzelb ubito 30 kuropatw. Udział w polowaniu tem przyjęli pp. Czerniejewski, Kozankiewicz, Snawadzki, Stegeman i Wyganowski.

— **Pomór gęsi.**

W paru domach przy ul. Nadrzecznej i przy rogatce warszawskiej mieszkają handlarze hurtowi gęsi, którzy sprowadzają je całemi składami w dni targowe na rynek z okolicy bliższej i dalszej. W ostatnich czasach między tem ptactwem w okolicy grasuje jakaś zaraza, wskutek której zdychają masowo. Opowiada nam naoczny świadek, że podczas jednego z dni targowych zdechło w pół godziny 72 sztuki, które naturalnie sprzedano najwięcej gęsinę kupującej ludności żydowskiej.

Tymczasem nasuwa się pytanie czy mięso to nie jest szkodliwe dla zdrowia? oraz drugie pytanie, do kogo należy kontrola w tym kierunku, czy nie do p. weterynarza miejskiego? A może p. weterynarz nie wie o owej pladze wśród gęsi, więc go tą drogą zawiadamiamy o niej.

— **Gimnazjum żydowskie w Królestwie.**

Na mocy pozwolenia ministerjum oświaty z początkiem nadchodzącego roku szkolnego otwarte będzie w Lublinie ośmio-klasowe gimnazjum filologiczne żydowskie.

W gimnazjum tem oprócz zwykłych przedmiotów wykładany także będzie język hebrajski. Gimnazjum świętować będzie soboty i w niedzielę. Dyrektorem jest adwokat przysięgły p. M. Klinkowsztein.

— **Zlewy kuchenne.**

W wielu domach, szczególniej przy ulicy Teatralnej rury od zlewów kuchennych nie są doprowadzane nietylko do kanałów albo rynsztoków, do kanałów pochyło prowadzących, lecz wychodzą wprost na podwórze.

W ten sposób przed oknami tuż pod ścianą tworzą się kałuże pomyj i różnych nieczystości. Wielkie usługi mogłaby tu oddać komisja sanitarna, dając polecenie przeprowadzenia odpowiednich spadków. Ale na to potrzeba, żeby komisja wiedziała, że nieporządki te istnieją i gdzie mianowicie. Obowiązek zwrócenia jej uwagi na to leży na przedstawicielach danej dzielnicy w komitecie.

— **„Żywy Kubuś" w teatrze Optycznym.**

Od dziś w teatrze Optycznym Paryskim produkować się zaczyna nad program słynny ekscentryk komiczny i naśladowca ptaków domowych „Żywy Kubuś."

Jest to atrakcja ściągająca wszędzie, gdzie dotychczas była w programie, tłumy publiczności.

— **Z pól.**

Żniwa, dzięki sprzyjającej pogodzie, już ukończono. Gdzieniegdzie napotkać można jeszcze koniczynę. Sprzętu w tym roku nie można zaliczyć do rzędu udatnych, albowiem, ciągłe deszcze uniemożliwiały zwózkę zboża. Ziarno ze zbioru tegorocznego, rolnicy zaliczają do zbiorów średnich.

— **Pożar.**

W posiadłościach Ignacego Jagodzińskiego we wsi Karczowiska w powiecie częstochowskim wynikł pożar od którego spalił się dom mieszkalny, wraz ze znajdującymi się w nim sprzętami, oraz chlewiki—ubezpieczone na 280 rb. Przyczyna pożaru - wadliwe urządzenie komina.

— **Poparzenie.**

W domu Nr. 24 przy Alei II służące jednego z lokatorów, paląc w piecu i chcąc podlać ogień naftą, podlały spirytusem, który wybuchnął i objął spódnicę dziewczyny. Na ratunek pospieszyła jej towarzyszka i gołemi rękami zaczęły obie gasić ogień. Obie też poparzyły sobie boleśnie ręce i ramiona Opatrunku dokonał wezwany felczer.

— **Wypadek.**

Woźnica Józef Korzeniowski, jadąc ulicą Ogrodową, spadłszy z wozu uderzył głową o bruk i boleśnie się pokaleczył. Poszwankowanego odwieziono do pobliskiego felczera.

— **Kradzież na dworcu W.-W.**

Wczoraj p. Jakóbowi Winawerowi przy wyjściu z poczekalni na peron kolei W.-W. skradziono z kieszeni sakpalta portfel z 24 rublami i bezwartościowemi dla złodzieja dokumentami.

— **Ze szpitala.**

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji mężczyzn 30 i kobiet 14.

— **Aresztowania.**

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszem mieście osób 6.

Korespondencje.

—x—

Myszków.

— **Przyjazd ks. Biskupa.**

We wtorek Myszków okrył się szatą świąteczną. Festony, lampki, chorągiewki powiewały przy domach i głównej drodze wiodącej do Przybyszowa. Nadto dwie bramy wspaniale udekorowane dopełniały całości zgrupowane w ozdobach przy kaplicy katolickiej, obsługiwanej przez miejscowego prefekta szkółek, który, jednocześnie z ludźmi dobrej woli, buduje wspaniałą, warowną świątynię. Te wszystkie przygotowania miały powitać biskupa. Jakoż o godz 5 z minutami po poł. przejazdem do Przybyszowa zajechał J. E. ks. biskup Augustyn Łosiński, serdecznie witany w otoczeniu ks. kanonika Czerkiewicza ks. kan. Luc. Maciejskiego, vice-regensa i profesora, ks. kanonika, dziekana Będzińskiego i ks. prob. Milberta. Gdy kareta zajechała przed bramę kaplicy J. E. ks. biskupa powitał w serdecznych słowach czcigodny senior Bauerertz imieniem wszystkich. Pasterz odpowiedział w krótkich słowach. Ludu zebrały się tysiące. Skierował po mowie swe kroki Excelencja do kaplicy poprzedzony wspaniałą paradą. Po modlitwie pasterz ukazuje się na placu przed kaplicą, wstępuje na ambonę i głosi podniosłe kazanie w którem wita otoczenie, zachęca do budowy kościoła i kreśli potrzebę życia duchowego. Po kazaniu jeszcze raz Najdost. Pasterz udaje się do kaplicy na modlitwę. Po niej przyjmuje zaproszenie do tużmieszkających seniorstwa Bauerertz, obywatelstwa, gdzie spędza półtorej godziny. Przy stole senior B. jeszcze głosi mowę, na którą odpowiada ks. Biskup. Przy stole widzieliśmy niestrudzoną w trosce o potrzeby kaplicy p. Zawadzką. rodzinę państwa B. i p.p. Steinhagenów i innych. Stąd pasterz żegnany łzami odjechał do Przybyszowa.

Piotrków.

— **Jarmark jesienny.**

W dniu 12 września r. b. rozpocznie się w Piotrkowie jarmark jesienny na konie, inwentarz, narzędzia rolnicze, powozy, bryczki, uprząż i t. p.

Na ogrodzonym placu jarmarcznym (5 morgów powierzchni), graniczącym ze stacją dr. ż. W. W. urządzone zostały stajnie wygodne i należycie od chłodu zabezpieczone, obory, szopy, sklepy i dwa bufety.

Oprócz hotelów miejskich, mieszkania można mieć w sąsiedztwie placu jarmarcznego. Wszelkich informacji udziela magistrat m. Piotrkowa.

— **Pożegnanie.**

W tych dniach opuściła miasto nasze p. Zofja Gorska (Hartman), występująca przez szereg miesięcy w miejscowym teatrze „Wiktorja", to też uważamy za zupełnie słuszne poświęcić jej parę słów, oddając tem uznanie na jakie w zupełności zasłużyła i jakim cieszyła się podczas swych występów.

Każde wystąpienie p. Górskiej przyjmowane było niemilknącemi oklaskami, a po niektórych występach brawom nie było końca. To też nic dziwnego, że w dzień jej benefisu teatr „Wiktorja" był wypełniony po brzegi, a scena zasypana kwiatami i upominkami od sympatyków, koleżanek i kolegów występujących pod dyrekcją p. Cz. Wiśniewskiego, a mianowicie: Wiśniewskiej Bagniewskiej, Zarębskiej, Kisielewskiego, Wiśniewskiego i Szoslanda. P. Wiśniewskiemu należy się uznanie za wystawienie sztuki „Wóz Drzymały" która na słuchaczach zrobiła odpowiednie wrażenie.

A a r..

Listy do Redakcji.

—x—

Szanowny Panie Redaktorze!

Po przeczytaniu artykułu: „Wycieczka ogrodników," w nr.nr. 21 i 22 „Gońca Częstochowskiego", jako były członek Częst. Tow. Ogrodn., czuję się w obowiązku dania kilku słów wyjaśniających zawiłą sytuację, jaka się wywiązuje z powyższego, gdyż wszelkie niedokładne informacje bałamucą tylko ogół czytelników, przez co wyrabia się fałszywy sąd na sprawy bieżące danej instytucji.

Sądzę, że niedokładności, jakie się zakradły do artykułu „Wyciecz. Ogr.", jak również samo zapatrywanie autora nie wynikło ze złej woli lecz wskutek niedokładnych objaśnień i wskazówek informatorów.

Przedewszystkiem nie można przypisywać inicjatywy powstania Częst. Tow. Ogrodniczego wyłącznie tylko panu K. Zawadzie; gdyż od roku już kiełkowała ta myśl w gronie ogrodników Częst., a gdy przyszło do urzeczywistnienia jej, zwrócili się oni do p. K. Zawady, jako więcej kompetentnego pod tym względem, który okazał wiele gorliwości przy urzeczywistnieniu, za co należy mu się uznanie.

Tak samo było z pierwszą wystawą ogrodniczą w Częstochowie.

P. K. Zawada pod naciskiem ogólnego zebrania członków zgodził się wybrać komitet wystawowy, od którego się zupełnie usunął, niewierząc w urzeczywistnienie, w myśl artykułu p. Wł. Z. że: „wystawy mogą urządzać tylko stare Towarzystwa, o czem Częst. Tow. Ogr. jako jeszcze bardzo młode, marzyć niema prawa." Gdy jednak komitet wystawowy z p. St. Trzcińskim na czele przy pierwszych obradach zrobił wstęp zasadniczy:—wybór miejsca, rozdzielenie czynności między członków itp. wtedy p. K. Z. zgodził się przyjąć propozycję oddania swego terenu ogrodowego pod wystawę. Dopiero przy końcu przygotowań, widząc że wystawa jest bliska urzeczywistnienia, przyjąć bardzo czynny udział.

Przyznać trzeba, że: „żywioł był niejednolity", ale tego w żadnem stowarzyszeniu niebyło i niema, tylko umiejęt-

Szkoła Muzyczna
Aleja II Nr. 42. Zapisy codziennie. Lekcje zaczną się dn. 3 września. Na egzaminy i repetycje dojeżdżać będzie prof. F. Starczewski z Warszawy. 17 6-2 1

stanowiska w hierarchji społeczno-zawodowej, inżynier, sztygar, wiertacz czy hutnik, w technicznym, czy też administracyjnym lub handlowym dziale zajęty technik, czy prawnik lub lekarz, jeśli w tej gałęzi życia społecznego pracuje, jeśli jej chleb swój powszedni zawdzięcza, niech stanie do szeregu, by wspólnemi siłami pomnożyć ten chleb i posiadanie go utrwalić w naszych rękach.

Oczekujemy, że II-gi Zjazd polskich górników i hutników we Lwowie i liczbą uczestników i pomyślnemi wynikami obrad przewyższy pierwszy w Krakowie. Cieszymy się, że, urządzając go w innem niż poprzedni miejscu, tak bogatej w płody górnicze ziemi naszej, dajemy sposobność polskim górnikom i hutnikom z dalekich stron poznania bogactw tej części kraju, w której między innemi słuszną chlubę naszą stanowi przemysł naftowy. Sądzimy także, że zwracając w ten sposób uwagę ogółu na tak doniosłe sprawy naszego przemysłu górniczo-hutniczego, budzimy uświadomienie społeczne, rozszerzając znajomość niedocenionych skarbów ziemi własnej.

Komitet wykonawczy nie szczędzi starań, by Zjazd wypadł korzystnie także pod względem towarzyskim. Hojne poparcie zakładów górniczo-hutniczych umożliwia, jeśli nie zbytkowne, to w każdym razie dostatnie i wygodne przyjęcie drogich gości. Jeśli pracę stawiamy na pierwszem miejscu, nie zapominamy również o rozrywce, jako jej koniecznem urozmaiceniu. Dlatego też liczymy na obecność tych dozgonnych towarzyszek doli i niedoli górnika, które w ognisku domowem osładzają trud i łagodzą znój jego zawodowej pracy, by atmosferze Zjazdu dodały uroku i wdzięku. Komitet wykonawczy ustalił następujący program prac Zjazdu: Pierwszy dzień Zjazdu: Piątek 23 września 1910: posiedzenie stałej delegacji Zjazdu, komitetu wykonawczego obszerniejszego, tudzież sekcji naftowej. Wieczorem: zebranie towarzyskie z udziałem pań.

Drugi dzień: Sobota 24-go września 1910 r. rano: Wstępne posiedzenie Zjazdu. Posiedzenie to opracuje i przygotuje materjał dla następnego pełnego posiedzenia Zjazdu, uchwali podział na sekcje, powoła komisje: przydzieli sekcjom referaty, komisjom wnioski. Powołane zostaną sekcje: 1) ogólna górniczo-hutnicza (przemysł), 2) naftowa, 3) solna, 4) techniki górniczo-hutniczej i praktycznej geologji, 5) wiertnicza. Komisje: administracyjna, słownikowa, zakładów naukowych górniczych, bogactw mineralnych Polski i handlowa. Po południu posiedzenie sekcji komisji. Wieczorem komers uroczysty.

Trzeci dzień: Niedziela 25-go września 1910 roku: Uroczyste posiedzenie II-go Zjazdu, w obecności reprezentantów władz, instytucyj i zaproszonych gości, które załatwi przez powzięcie uchwał cały materjał przygotowany przez poprzednie posiedzenie, oraz komisje i sekcje. Wieczorem wspólny obiad pożegnalny.

Czwarty dzień: poniedziałek 26 września 1910 r.: Wyjazd na wycieczki fachowe do Borysławia i Tustanowic (obecnie w rozkwicie przemysłu naftowego) do Kałusza (największa kopalnia soli potasowych) do Podhorzec (pamiątki dziejowe). Powrót tego samego dnia w nocy. W drugim i trzecim dniu Zjazdu wydany zostanie Biuletyn Zjazdu. Zgłoszenia uczestnictwa tudzież wkładki (20 k., 8 rb., 18 mk.) najdalej do 5 września, przyjmuje biuro Z. P. G. H. Lwów Romanowicza 12, Zgłoszenia: odczytów, referatów i wniosków (ostatnie pełnej treści) nadsyłać należy na ręce sekretarza komit., radcy górniczego p. Zdzisł. Kamińskiego w Łanczynie (Galicja) najpóźniej do 10 września 1910 r.

Rozłam w partji socjalistów.

Gazeta socjalistyczna „Vorwärts" występuje ostro przeciwko znanej działaczce również socjalistycznej—żydówce Róży Luksemburg. Ta ostatnia bowiem, jak wyraża się gazeta, przygotowuje jakiś skandal na zbliżający się zjazd socjalistów.

Dalej „Vorwärts" woła do swych towarzyszy, aby nie dać Róży Luksemburg głosu na kongresie. Powodem obawy pomienionej gazety jest ta okoliczność, że główny zarząd związku socjalistycznego zabronił swym towarzyszom agitować na korzyść nowego prawa wyborczego w Prusach. Luksemburg tymczasem umieściła gwałtowny artykuł w drugiej gazecie, nawołując właśnie do agitacji na rzecz zmiany prawa wyborczego. Obecnie Róża Luksemburg grozi zarządowi, że cały proletarjat zerwie ze swymi przywódcami za ich tchórzostwo. Domaga się więc, aby na zjeździe poruszono tę kwestję. Zarząd zaś protestuje, gdyż w takim razie powstałoby znowa istne piekło na zebraniu. Prasa niemiecka ciekawie przygląda się tej nowej wojnie wewnętrznej socjalistów.

Przerażające cyfry.

—s—

Mienszikow w „Nowoje Wremia" nawołuje, z powodu grasującej cholery w Rosji, do stworzenia „ministerjum zdrowia", które zajęłoby się specjalnie kwestją stanu zdrowotności w państwie, przy zastosowaniu najszerszych uwzględnień sanitarno-hygienicznych.

W artykule tym znajdujemy wreszcie ciekawe dane cyfrowe: Oto pierwsza epidemja cholery w roku 1829 — 1837 pochłonęła w Rosji 234,000 zmarłych, II w roku 1848—1850 kosztowała Rosję 1,033,000 zmarłych, III w roku 1865—1872—327,000, wreszcie IV w roku 1892—1806 - 227,000, co stanowi od 37—45 proc. liczby tych, którzy zapadli na cholerę.

Prócz cholery w ciągu lat 1902 — 1906 chorowało w Rosji na ospę—483,944 ludzi, na odrę — 1,403,301, na szkarlatynę—1,653,306, na koklusz—1,674,628, na tytus plamisty—313,007, na dysenterję—1,472,080, wreszcie na dytteryt — 1,182,698.

Cyfry doprawdy, przerażające.

Dżuma w Odesie.

—x—

Od początku epidemji zmarło w Odesie 8 osób, leczy się 16 osób, pod obserwacją lekarską znajduje się 13, zaś w baraku dla przychodzących do zdrowia znajduje się 12.

Wogóle charakter epidemji względnie łagodny. Umarli ci, którzy o pomoc lekarską udali się zbyt późno. Zastrzykiwania surowicy działają znakomicie. Szczepienia ochronne są stosowane również z powodzeniem.

Nowe zasłabnięcia stwierdzają przypuszczenia teoretyczne, a mianowicie, że powodem zarazy są ogniska endemiczne, powstałe na miejscu w domach nawiedzonych przez dżumę w 1902-m roku.

Jak się okazało, szczury obrały sobie za siedlisko kolektory i rury kanalizacyjne. Tępienie szczurów, zapoczątkowane na obszarze całego miasta, daje wyniki dość marne, złowiono około tysiąca szczurów, z tej liczby zaledwie kilka zadżumionych.

Prócz tego znaleziono pewną ilość „zmumifikowanych" szczurów, czyli zupełnie wyschniętych, co do tych nie można orzec z pewnością, czy nie były zarażonymi. W całym porcie odeskim daje się odczuwać zapach siarki, z powodu iż co dnia wszystkie okręty są wykadzane siarką. Na ostatnich posiedzeniach komisji sanitarnej pod przewodnictwem gen. Tołmaczewa, wyłoniły się różnice zapatrywań. Członkowie zarządu miejskiego wystąpili z zarzutami przeciwko lekarzom, żądając, aby analizy, stwierdzające dżumę, były robione prędzej.

Na to jeden z lekarzy oznajmił, że nie może przecie kazać bakterjom, aby przy sztucznej kulturze rosły prędzej. W rezultacie lekarz Wejnsztejn, kierujący badaniami laboratorjum w porcie, podał się do dymisji.

Czytając protokoły owych posiedzień otrzymuje się wrażenie, że walka z epidemją prowadzona byłaby skuteczniej, gdyby kierownictwo powierzone zostało wyłącznie lekarzom.

Selim Mirza.

SCHOWAŁ SIĘ!..

—x—

Widocznie rewizja senatorska ostro bierze się do swego dzieła, kiedy intendenci popadli w paniczny strach. „Nowoje Wremia" donosi, że 8 (21) sierpnia policja otrzymała w Petersburgu rozkaz natychmiastowego odszukania intendenta Sokołowa, który zbiegł z fortecy kronsztackiej przed zapadnięciem wyroku sądowego.

Że człowiek ratuje się jak i gdzie może, nic w tem dziwnego, ale natomiast bardzo dziwnem jest, iż uwięziony intendent mógł uciec z takiego miejska, jak forteca kronsztacka i skryć się całkiem bez śladu.

Wcelu odszukania Sokołowa wysłano do wszystkich miast telegramy.

Żonobójstwo?

po powrocie z Częstochowy.

—x—

Pod takim tytułem znajdujemy w pismach warszawskich opis wypadku, jaki się rozegrał onegdaj około godz. 4 po poł. w domu Nr. 38 przy ul. Żórawiej, w oficynie, w ubogiem mieszkanku małż. Faszczewskich.

On, Paweł, człowiek już 60-letni, był z zawodu szewcem. Przed trzema dziesiątkami lat ożenił się z równą sobie wiekiem Matyldą i z tą żył do dnia wczorajszego. Siwizna tęgo przyprószyła już skronie obojgu. Żywot prowadzili patrjarchalny. Ona bywała rok rocznie w Częstochowie; on bywał też często w domu Bożym.

Onegdaj właśnie Matylda wróciła z Częstochowy, dokąd poszła z kompanją. W drodze jacyś źli ludzie okradli staruszkę ze wszystkiego, cokolwiek miała przy sobie. Zabrakło jej nawet w powrocie na chleb. Przez dwa dni nic też nie jadła. Gdy wreszcie znalazła się na swoich śmieciach, uczuła się strasznie wyczerpaną.

Wszystko ją drażniło, a każdy niespodziany szmer lub odgłos czyjś wprowadzał ją w stan jakiegoś chorobliwego zdenerwowania. Stary szewc nie był na to dość wyrozumiały. Przeciwnie: wpadał i on również w swoją „szewcką pasję".

I oto wczoraj Matylda, rozdrażniona niemilknącem miauczeniem kota, uderzyła go czemś, co miała pod ręką.

Starego szewca porwała pasja. „To także już i kot ci przeszkadza" i... z temi słowami chwyciwszy za nieodłączny swój „pociągiel" uderzył nim swą zdenerwowaną połowicę.

Stara Matylda zachwiała się nagle na nogach, jęknęła i bezprzytomna runęła na ziemię. Stary szewc przerażony wybiegł wzywać pomocy, lecz ta była już zbyteczna. Matylda-F. już nie żyła.

Wśród mieszkańców powstało niebawem podejrzenie, iż Paweł Faszczewski zamordował swą żonę. Zaalarmowano policję, a ta niezwłocznie spisała protokół i aresztowała podejrzanego o żonobójstwo.

Z WYSTAWY PRZECIWGRUŹLICZEJ.

—oxo—

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 5 po poł. na wystawie przeciwgruźliczej w Muzeum Hygienicznem dr. Wacław Kohn będzie demonstrował zwiedzającym pod mikroskopem laseczniki i tkanki gruźlicze; w czasie tym udzielać będą objaśnień dr. Nowak i instruktorzy pp. Wyszyński i Pracki.

We środę zwiedziło wystawę około 500 osób; zainteresowanie wystawą w sferach robotniczych wzrasta stale; jest to objaw bardzo pocieszający, dowodzi bowiem z jednej strony zrozumienia korzyści, jakie daje zwiedzenie wystawy, z drugiej strony dążenia do wiedzy; dotychczas jednak, niestety, najmniejsze zainteresowanie okazują robotnicy fabr. Częstochowianka i Mottów: zarządy tych fabryk, jedyne z pośród zarządów fabryk częstochowskich, nie nabyły dotychczas ani jednego biletu dla swoich pracowników, należy mieć jednak nadzieję, że niebawem pójdą za przykładem innych i ułatwią nabywanie ulgowych biletów i zwiedzanie wystawy swoim robotnikom.

W ostatnich dniach nabyły pewną ilość biletów dla robotników: fabr. Warta (powtórnie), browar K. Szwedego (powtórnie), fabr. igieł Heniga, walcownia Huldschińskiego (w Zawierciu), fabr. Hasfelda (pod Porajem), fabr. Steinhagena i Wehra (w Myszkowie), i fabr. Bauerertza (w Myszkowie), fabr. Peltzerów, która poprzednio już nabyła pewną ilość biletów, obecnie nabywa je powtórnie.

Przykład godny naśladowania dał znany w Częstochowie, dyr. Szymański z Zawiercia, który nabył 1000 egz. broszury „O gruźlicy" napisanej przez dr. Brzezińskiego i wydanej nakładem Częstochowsk. Oddz. Warsz. Tow. Hygienicznego w celu rozdania ich robotnikom Akcyjnej fabryki w Zawierciu.

Dobry przykład dał też ks. Bratoński z Będzina, który zwiedził z częścią kompanii wystawę i nabył dla uczestników kompanji plakaty wydane przez Częst. oddz. W. T. Hygienicznego „Jak się ludzie zarażają suchotami i co robić, by się ustrzedz suchot".

Przykład ten winien znaleźć naśladowców i w innych przewodnikach kompanji, które w krótkim czasie napływać zaczną do Częstochowy. Instruktor p. Wyszyński udzielał kompanji z Będzina szczegółowych objaśnień.

Echa tajemniczego morderstwa.

—∞o∞—

— Kilka słów prawdy.

Korespondent nasz z Noworadomska p. Akr. po powrocie z tygodniowej wędrówki z kaliskiego, przesłał nam następującą korespondencję w kwestji tajemniczego trupa pod Zawadami.

W „Kurjerze porannym № 227 ukazała się sążnista korespondencja, zatytułowana „Aresztowanie morderców", którzy jakoby mieli się dopuścić w Noworadomsku ohydnej zbrodni.

Korespondencja ta mija się z prawdą, gdyż o aresztowaniu osób, o których wspomina „Kur. Por.", ani miejscowa policja w Radomsku, ani wydziały śledcze absolutnie nie wiedzą.

W dniu oględzin trupa przez p. Wójcikowską na cmentarzu w Kłomnicach, policja miejscowa dokonała rewizji w hotelu Polskim gdzie nic podejrzanego nie znaleziono, o czem zresztą pisaliśmy już poprzednio, natomiast podczas rewizji w prywatnem mieszkaniu numerowego Michalskiego, znaleziono zakrwawioną poduszkę, prześcieradło i kołdrę, i to dało powód do aresztowania hotelowego.

Nie jest to jednak żadnym dowodem.

Następnego dnia dokonano znów rewizji i choć nic nie znaleziono, jednak aresztowano skromnego mieszkańca Radomska, ogólnie znanego faktora majątków B. Fiszlewicza (Mosiądza), który obecnie od tygodnia jest już dla braku dowodów zwolniony.

Tegoż dnia, dokonano rewizji u tutejszego rozwozciela bagażu z osobowej stacji, biednego Rozensteina, którego również aresztowano i dla braku dowodów obecnie zwolniono.

Wreszcie ostatnio aresztowano młodego Skupińskiego, którego podejrzewano, że odwoził trupa i zatopił w wodzie pod Zawadami. Na szczęście Skupiński niegdy nie miał konia siwego, i nocy tej był w drodze z tutejszym obywatelem.

Co zaś do aresztowania Sławińskiego, jak to poprzednio pisał „Kurjer Por." Szabryńskiego i Hoppego, to absolutnie nic nie wiadomo w Noworadomsku; wersja więc ta jest zmyślona. Żaden z nich aresztowany nie był i nazwiska dwuch pierwszych w okolicach Radomska nie są znane.

Wzajemny Kredyt również o rzekomem zainkasowaniu w nim przez jakiegoś Więckowskiego sumy rb. 100,000 ani też nawet rb. 43,000—nic nie wie. Wogóle jednak ciekawem jest, kto i w jakim celu tak fałszywe wieści, jakby świadomie ze złą wolą, rozsiewa.

Akr.

KRONIKA.

— Zawiadomienie.

Główny zarząd rolnictwa i urządzeń gruntów zawiadomił tutejsze zarządy dóbr państwa, że na mocy porozumienia się ministerjum spraw wewnętrznych z głównym zarządem rolnictwa i gen.-gub. warszawskim rada ministrów uchwaliła, aby zarządzający dobrami państwa w Królestwie Polskiem wchodzili na prawach członków do składu gubernialnych urzędów do spraw włościańskich i uczestniczyli przy rozpatrywaniu spraw sprzedaży majątków i gruntów poduchownych.

— Nowy przepis.

Ministerjum oświaty wyjaśniło, iż wszelkie kwestje, połączone z postępami uczniów, winny być rozstrzygnięte bezpośrednio przed ukończeniem roku szkolnego, iżby każdemu z uczniów stało się z całą pewnością wiadomem już przed wakacjami o wyniku jego zajęć szkolnych.

— Wycieczki szkolne.

Ministerjum oświaty wyjaśniło, że dyrektorzy szkół średnich wtedy tylko

obowiązani są prosić o pozwolenie na wycieczkę zbiorową uczniów, jeżeli śród nich są żydzi, których spis imienny należy przedstawić władzom.

— Emigracja.

Z gubernji piotrkowskiej wyemigrowało do Meksyku 300 cyganów.

— Organizacja rzemieślników.

Towarzysz ministra handlu i przemysłu rz. r. st. Miller, z polecenia ministra, zajęty jest obecnie opracowaniem kwestji organizacji rzemieślników-przemysłowców, w celu ułatwienia im konkurencji z wielkimi przemysłowcami.

Projektowane jest organizowanie ankiety o obecnym stanie przemysłu rzemieślniczego, o warunkach zbytu wyrobów rzemieślników itp.

Następnie zaś w grudniu r. b. projektuje się zwołanie wszechrosyjskiego zjazdu rzemieślników - przemysłowców, na którem wypracowane będą zasadnicze podstawy organizacji rzemieślników.

— Kursy terminatorów cechu ślusarzy.

Cech ślusarzy uzyskał od władzy naukowej zatwierdzenie kursów wieczorowych dla swych terminatorow. Lekcje rozpoczną się w piątek dnia 2 września r. b., w lokalu szkoły miejskiej Nr. 1, przy ul. Krakowskiej. Terminatorzy uczęszczać będą na kursy 2 razy tygodniowo t. j. we wtorki i piątki od godz. 7 do 9 wiecz., trzeci zaś raz w niedzielę w zwykłych godzinach. Nad prawidłowem uczęszczaniem terminatorów czuwać będzie cech. Terminatorzy otrzymają z cechu książki do zapisywania każdorazowej obecności ucznia na kursach, szkoła zaś w razie nieregularnego uczęszczania terminatorów, lub złych postępów w naukach, zawiadamiać będzie cech, a cech danego majstra. Lekcje rozpoczynają się punktualnie o godz. 7 wieczorem. Jednocześnie Urząd Starszych Zgromadzenia Ślusarzy prosi p.p. majstrów o nadesłanie do cechu imiennej listy uczni, którzy już są zapisani w cechu, również o posłanie ich w oznaczonym dniu na kursa wieczorowe. Ci ucznie, którzy dotychczas nie są zapisani w cechu, będą mogli uczęszczać na kursa po zapisaniu się na najbliższej sesji kwartalnej w październiku.

— Ruch pątniczy.

Przybyły na Jasną Górę następujące kompanje:

— Z gub. Piotrkowskiej, parafji Konstantynowa pod Łodzią, osób 121 z księdzem Dobrukowskim.

— Z gub. Kaliskiej, parafji Tum pod Łęczycą, osób 60, przewodnik Wojciech Wiktorowski.

— Z gub. Radomskiej parafji Gliniec osób 120; przewodnik Jan Turkot.

— Z gub. Lubelskiej, parafji Mełgiew, osób 94, ksiądz Józef Zyskiewicz.

— Z gub. Kaliskiej, parafji Pęczniew i Brodnica, osób 230 i 250, księża bracia Wysokowscy.

— Z Księstwa Poznańskiego, z kościoła parafjalnego pod wezwaniem Bożego Ciała w Poznaniu (słynnego z cudu), osób 125. Kompanja składa się przeważnie z inteligencji, która przybyła poraz pierwszy na Jasną Górę pod opieką Komitetu pielgrzymiego, któremu przewodniczy duchowieństwo. Przy figórze św. Prokopa powitał pątników podniosłą mową o. Paweł Cieplinski, paulin. Rozczulił on do łez pielgrzymów, poczem wprowadził ich w mury świątyni. Pobożni pątnicy, jak ich przodkowie, przez cały czas pobytu na miejscu świętem zachowywali się pobożnie, dając przykład innym.

— Kompanja z Sieradza w gub. Kaliskiej, osób 950; przew. ks. Marjan Kubowski.

— Z gub. Kaliskiej, parafji Kołów, osób 100; przewodnik Franciszek Prośniak.

— Z gub. Kaliskiej, parafii Zduńska Wola, osb 450; przew. ks. Jan Cyranowski.

— Z gub. Kaliskiej, parafii Uńków, osób 220, ks. Józef Leśnik.

— Z gub. Kieleckiej, parafii Dobra Woda, osób 126; przew. ks. Gałczyński.

— Z Sandomierskiego, z parafii Sulisławice, w której znajduje się cudowny obraz Bogarodzicy, osób 160 z księdzem Janem Zajączkowskim.

— Jarmarki w Cykarzewie.

Jarmarki we wsi Cykarzewie na trakcie Częstochowa—Brzeźnica odbywać się będą co drugi czwartek; pierwszy jarmark 1 września.

— Licytacja koni.

W dniu 3 września w Widzowie w stadzie książąt Lubomirskich odbędzie się licytacja nadkompletowych koni. Po licytacji goście przyjmowani będą w letnim pałacu w Widzowie.

— Ze sportu.

Tydzień sportowy w Piotrkowie rozpocznie się w dniu 1 września r. b. W dniu tym i następnie 4, 6 i 8 września odbędą się wyścigi konne. Konkursy hippiczne będą 5 września, a biegi myśliwskie 2 i 7 września. Ogólna suma nagród do rozegrania 20,000 rb. i wiele przedmiotów wartościowych.

—

W dniu jutrzejszym w Baden-Baden wystąpi crack oddziału wiedeńskiego stajni książ. Lubomirskich „Książę Pan“ o wielką nagrodę badeńską, wynoszącą 50,000 koron na dystansie 3,000 metr. Klasowy ten źrebiec obecnie znajduje sin w doskonałej kondycji, to też w dniu jutrzejszym rozstrzygną się losy klasy cracka kruszyńskiego. Zwycięstwo „Księcia Pana“ w dniu jutrzejszym nie jest jednak przez sportsmanów przewidywane, chociaż szanse we współzawodnictwie z końmi klasowymi zagranicznymi, ma wielkie, chyba że znowu synowi Sac-a-papier'a wydarzy się wypadek. „Księcia Pana“ dosiadać będzie żokiej Winkfield.

— Zabawa parafjalna w Przystajni.

W niedzielę 21 b. m. odbyła się w Przystajni na obszernej polance miejscowego lasku wielka zabawa parafjalna—prawdopodobnie po raz pierwszy od czasu istnienia Przystajni.

Parafianie zwabieni nowością oraz urozmaiconym programem, stawili się na zabawę w liczbie kilku tysięcy, bawili się swobodnie i wesoło, wieczorem zaś po spaleniu ogni sztucznych, pełni wrażeń i uciechy, na ustach z pieśnią „Wszystkie uasze dzienne sprawy” rozeszli się w porządku do swych wiosek.

— Polowanie.

W tych dniach na polach Brzeźnickich odbyło się polowanie, na które z Częstochowy przybyli pp. Kokowscy, inż. Fijałkowski i dyr. Wolski. Ogółem padło 32 kuropatwy gdyż strzelano wyłącznie do sztuk odbitych, unikając strzałów w stada. Zaznaczyć trzeba że przy gwałtownym wietrze, kury albo leciały szybko tuż nad polem, albo szybowały bardzo wysoko, strzały więc były nader trudne, niemniej przeto strzelano wybornie. Zwierzostan na polach brzeźnickich byłby zupełnie zadawalający, gdyby nie znaczna liczba psów, bezkarnie włóczących się po polach.

Do zajęcy nie strzelano wcale, pomimo, że od 1|14 sierpnia prawo tutejsze polować na zające pozwala. Etyka jednak myśliwska na zające wyznacza u nas dopiero listopad, a najwcześniej październik, teraz bowiem najwięcej ofiarą padają samice kotne albo młode z ostatniego pomiotu.

Również nie strzelano do zajęcy na ostatniem polowaniu u p. Szancera w Wałęczewie, gdzie w 5 strzelb ubito 30 kuropatw. Udział w polowaniu tem przyjęli pp. Czerniejewski, Kozankiewicz, Snawadzki, Stegeman i Wyganowski.

— Pomór gęsi.

W paru domach przy ul. Nadrzecznej i przy rogatce warszawskiej mieszkają handlarze hurtowi gęsi, którzy sprowadzają je całemi składami w dni targowe na rynek z okolicy bliższej i dalszej. W ostatnich czasach między tem ptactwem w okolicy grasuje jakaś zaraza, wskutek której zdychają masowo. Opowiada nam naoczny świadek, że podczas jednego z dni targowych zdechło w pół godziny 72 sztuki, które naturalnie sprzedano najwięcej gęsinę kupującej ludności żydowskiej.

Tymczasem nasuwa się pytanie czy mięso to nie jest szkodliwe dla zdrowia? oraz drugie pytanie, do kogo należy kontrola w tym kierunku, czy nie do p. weterynarza miejskiego? A może p. weterynarz nie wie o owej pladze wśród gęsi, więc go tą drogą zawiadamiamy o niej.

— Gimnazjum żydowskie w Królestwie.

Na mocy pozwolenia ministerjum oświaty z początkiem nadchodzącego roku szkolnego otwarte będzie w Lublinie ośmio-klasowe gimnazjum filoloficzne żydowskie.

W gimnazjum tem oprócz zwykłych przedmiotów wykładany także będzie język hebrajski. Gimnazjum świętować będzie soboty i w niedzielę. Dyrektorem jest adwokat przysięgły p. M. Klinkowsztein.

— Zlewy kuchenne.

W wielu domach, szczególniej przy ulicy Teatralnej rury od zlewów kuchennych nie są doprowadzane nietylko do kanałów albo rynsztoków, do kanałów pochyło prowadzących, lecz wychodzą wprost na podwórze.

W ten sposób przed oknami tuż pod ścianą tworzą się kałuże pomyj i różnych nieczystości. Wielkie usługi mogłaby tu oddać komisja sanitarna, dając polecenie przeprowadzenia odpowiednich spadków. Ale na to potrzeba, żeby komisja wiedziała, że nieporządki te istnieją i gdzie mianowicie. Obowiązek zwrócenia jej uwagi na to leży na przedstawicielach danej dzielnicy w komitecie.

—„Żywy Kubuś“ w teatrze Optycznym.

Od dziś w teatrze Optycznym Paryskim produkować się zaczyna nad program słynny ekscentryk komiczny i naśladowca ptaków domowych „Żywy Kubuś.“

Jest to atrakcja ściągająca wszędzie, gdzie dotychczas była w programie, tłumy publiczności.

— Z pól.

Żniwa, dzięki sprzyjającej pogodzie, już ukończono. Gdzieniegdzie napotkać można jeszcze koniczynę. Sprzętu w tym roku nie można zaliczyć do rzędu udatnych, albowiem, ciągłe deszcze uniemożliwiały zwózkę zboża. Ziarno ze zbioru tegorocznego, rolnicy zaliczają do zbiorów średnich.

— Pożar.

W posiadłościach Ignacego Jagodzińskiego we wsi Karczowiska w powiecie częstochowskim wynikł pożar od którego spalił się dom mieszkalny, wraz ze znajdującymi się w nim sprzętami, oraz chlewiki—ubezpieczone na 280 rb. Przyczyna pożaru - wadliwe urządzenie komina.

— Poparzenie.

W domu Nr. 24 przy Alei II służące jednego z lokatorów, paląc w piecu i chcąc podlać ogień naftą, podlały spirytusem, który wybuchnął i objął spódnicę dziewczyny. Na ratunek pospieszyła jej towarzyszka i gołemi rękami zaczęły obie gasić ogień. Obie też poparzyły sobie boleśnie ręce i ramiona Opatrunku dokonał wezwany felczer.

— Wypadek.

Woźnica Józef Korzeniowski, jadąc ulicą Ogrodową, spadłszy z wozu uderzył głową o bruk i boleśnie się pokaleczył. Poszwankowanego odwieziono do pobliskiego felczera.

— Kradzież na dworcu W.-W.

Wczoraj p. Jakóbowi Winawerowi przy wyjściu z poczekalni na peron kolei W.-W. skradziono z kieszeni sakpalta portfel z 27 rublami i bezwartościowemi dla złodzieja dokumentami.

— Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji mężczyzn 30 i kobiet 14.

— Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszem mieście osób 6.

Korespondencje.

—x—

Myszków.

— Przyjazd ks. Biskupa.

We wtorek Myszków okrył się szatą świąteczną. Festony, lampki, chorągiewki powiewały przy domach i głównej drodze wiodącej do Przybyszowa. Nadto dwie bramy wspaniale udekorowane dopełniały całości zgrupowane w ozdobach przy kaplicy katolickiej, obsługiwanej przez miejscowego prefekta szkółek, który, jednocześnie z ludźmi dobrej woli, buduje wspaniałą, warowną świątynię. Te wszystkie przygotowania miały powitać biskupa. Jakoż o godz 5 z minutami po poł. przejazdem do Przybyszowa zajechał J. E. ks. biskup Augustyn Łosiński, serdecznie witany w otoczeniu ks. kanonika Czerkiewicza ks. kan. Luc. Maciejskiego, vice-regensa i profesora, ks. kanonika, dziekana Będzińskiego i ks. prob. Milberta. Gdy kareta zajechała przed bramę kaplicy J. E. ks. biskupa powitał w serdecznych słowach czcigodny senior Bauerertz imieniem wszystkich. Pasterz odpowiedział w krótkich słowach. Ludu zebrały się tysiące. Skierował po mowie swe kroki Excelencja do kaplicy poprzedzony wspaniałą paradą. Po modlitwie pasterz ukazuje się na placu przed kaplicą, wstępuje na ambonę i głosi podniosłe kazanie w którem wita otoczenie, zachęca do budowy kościoła i kreśli potrzebę życia duchowego. Po kazaniu jeszcze raz Najdost. Pasterz udaje się do kaplicy na modlitwę. Po niej przyjmuje zaproszenie do tużmieszkających seniorstwa Bauerertz, obywatelstwa, gdzie spędza półtorej godziny. Przy stole senior B. jeszcze głosi mowę, na którą odpowiada ks. Biskup. Przy stole widzieliśmy niestrudzoną w trosce o potrzeby kaplicy p. Zawadzką. rodzinę państwa B. i p.p. Steinhagenów i innych. Stąd pasterz żegnany łzami odjechał do Przybyszowa.

Piotrków.

— Jarmark jesienny.

W dniu 12 września r. b. rozpocznie się w Piotrkowie jarmark jesienny na konie, inwentarz, narzędzia rolnicze, powozy, bryczki, uprząż i t. p.

Na ogrodzonym placu jarmarcznym (5 morgów powierzchni), graniczącym ze stacją dr. ż. W. W. urządzone zostały stajnie wygodne i należycie od chłodu zabezpieczone, obory, szopy, sklepy i dwa bufety.

Oprócz hotelów miejskich, mieszkania można mieć w sąsiedztwie placu jarmarcznego. Wszelkich informacji udziela magistrat m. Piotrkowa.

— Pożegnanie.

W tych dniach opuściła miasto nasze p. Zofja Gorska (Hartman), występująca przez szereg miesięcy w miejscowym teatrze „Wiktorja”, to też uważamy za zupełnie słuszne poświęcić jej parę słów, oddając tem uznanie na jakie w zupełności zasłużyła i jakim cieszyła się podczas swych występów.

Każde wystąpienie p. Górskiej przyjmowane było niemilknącemi oklaskami, a po niektórych występach brawom nie było końca. To też nic dziwnego, że w dzień jej benefisu teatr „Wiktorja” był wypełniony po brzegi, a scena zasypana kwiatami i upominkami od sympatyków, koleżanek i kolegów występujących pod dyrekcją p. Cz. Wiśniewskiego, a mianowicie: Wiśniewskiej Bagniewskiej, Zarębskiej, Kisielewskiego, Wiśniewskiego i Szoslanda. P. Wiśniewskiemu należy się uznanie za wystawienie sztuki „Wóz Drzymały” która na słuchaczach zrobiła odpowiednie wrażenie.

A a r..

Listy do Redakcji.

—x—

Szanowny Panie Redaktorze!

Po przeczytaniu artykułu: „Wycieczka ogrodników,” w nr.nr. 21 i 22 „Gońca Częstochowskiego”, jako były członek Częst. Tow. Ogrodn., czuję się w obowiązku dania kilku słów wyjaśniających zawiłą sytuację, jaka się wywiązuje z powyższego, gdyż wszelkie niedokładne informacje bałamucą tylko ogół czytelników, przez co wyrabia się fałszywy sąd na sprawy bieżące danej instytucji.

Sądzę, że niedokładności, jakie się zakradły do artykułu „Wyciecz. Ogr.”, jak również samo zapatrywanie autora nie wynikło ze złej woli lecz wskutek niedokładnych objaśnień i wskazówek informatorów.

Przedewszystkiem nie można przypisywać inicjatywy powstania Częst. Tow. Ogrodniczego wyłącznie tylko panu K. Zawadzie; gdyż od roku już kiełkowała ta myśl w gronie ogrodników Częst., a gdy przyszło do urzeczywistnienia jej, zwrócili się oni do p. K. Zawady, jako więcej kompetentnego pod tym względem, który okazał wiele gorliwości przy urzeczywistnieniu, za co należy mu się uznanie.

Tak samo było z pierwszą wystawą ogrodniczą w Częstochowie.

P. K. Zawada pod naciskiem ogólnego zebrania członków zgodził się wybrać komitet wystawowy, od którego się zupełnie usunął, niewierząc w urzeczywistnienie, w myśl artykułu p. Wł. Z. że: „wystawy mogą urządzać tylko stare Towarzystwa, o czem Częst. Tow. Ogr. jako jeszcze bardzo młode, marzyć niema prawa.“ Gdy jednak komitet wystawowy z p. St. Trzcińskim na czele przy pierwszych obradach zrobił wstęp zasadniczy:—wybór miejsca, rozdzielenie czynności między członków itp. wtedy p. K. Z. zgodził się przyjąć propozycję oddania swego terenu ogrodowego pod wystawę. Dopiero przy końcu przygotowań, widząc że wystawa jest bliska urzeczywistnienia, przyjął bardzo czynny udział.

Przyznać trzeba, że: „żywioł był niejednolity”, ale tego w żadnem stowarzyszeniu niebyło i niema, tylko umiejęt-

ne kierownictwo może ten „żywioł" urobić i zjednoczyć, i w tym właśnie celu zawiązało się Towarzystwo Ogrod. Częst.

Pomimo że wycieczki mają bardzo dodatni wpływ na rozwój ogrodnictwa, jednak trzeba pamiętać że Cz. Tow. Ogr. miało bardzo piękną i racjonalną myśl w swojej nowoopracowanej ustawie, której przeprowadzenie postawiłoby bardzo prędko na nogi Częst. Towarz. Ogr., a członków tegoż wyrobiło na prawdziwych przemysłowców—ogrodników. Lecz niestety niesnaski zrobiły, że więcej czynni członkowie Tow. zaczęli się usuwać, a pozostałej garstce niestarczyło sił, by popłynąć nowym jeszcze niewyrobionym korytem. Obecny kierunek Tow. nie jest mi znany, więc nie mogę sądzić, czy Zarząd pamięta i zna swój główny i zasadniczy cel postawiony jako zadanie tworzącego się Tow. jakim było unormowanie produkcji przez obliczenia rynków zbytu, i ujęcia handlu w swe ręce przez wytworzenie własnej giełdy ogrodniczej w połączeniu z Warszawskim Tow. Ogr., a co zatem idzie zastosowanie całego szeregu ulepszeń ogrodniczo-rolnej gospodarki, których zimowe odczyty i prelekcje stałe, miały wyrobić teoretycznie, a pokazy i demonstracje na gruncie, dać praktyczne pojęcie nowoczesnej wiedzy.

To była myśl zasadnicza uwolnienie swych członków od pośrednictwa gnębiącego wytwórców.

Co zaś dotyczy szczegółów produkcji ogrodniczej, to znając wszystkich, i każdego poszczególnie poziom wiedzy fachowej wraz z jego gospodarką, mogę śmiało zaznaczyć, że ogrodnicy Częstochowscy mogą produkować dużo i doborowych odmian, różnorodnych nowalji i warzyw, jak to już wykazała pierwsza wystawa, lecz brak tej inicjatywy handlowo—kupieckiej, czyli inaczej mówiąc, fachowcom brak solidarności i znajomości taktyki kupieckiej a raczej tych najważniejszych tajników: — informacji zapotrzebowań rynków, dlatego też wyręczają nas sprytniejsi pośrednicy, licząc sobie wzamian 30—60 proc. zysków.

Nietylko Częstochowiacy cierpią od tej plagi, ale cały nasz kraj rolników i ogrodników, krocząc utartą oddawna drogą, produkuje w pocie czoła wyborowe zboża, warzywa i owoce lecz w zamian ledwo koniec z końcem może związać, a jednak ich pośrednicy brzęczą złotem i śmieją się pocichu z naszych reform i ulepszeń, bo do czasu, dopóki nie staniemy jako samodzielni producenci i kupcy zarazem, to los nasz nie poprawi się ani na jotę; i zamiast imponować swą wytwórczością, tracimy na powadze w oczach swych wyzyskiwaczy.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania z jakimi pozostaje:

Józef Kozłowski.

maj. Kuźmińce, p. Ładyżyn na Podolu.

TELEGRAMY.

—

Kradzież w soborze św. Piotra i Pawła.

Petersburg 26. Sąd wojenno-okręgowy w sprawie o kradzież wieńców drogocennych z trumien w soborze św. Piotra i Pawła skazał wszystkich 4-ch oskarżonych o kradzież tę żołnierzy na 2 i pół roku rot aresztanckich.

Wybór posła od m. Łodzi.

Petersburg 26. Najwyżej rozkazano dokonać dn. 28|IX wyboru na posła do Dumy państwowej od miasta Łodzi.

Kara śmierci.

Konstantynopol 26. Sułtan wydał irade, zatwierdzające wyrok śmierci, wydany przez sąd kossowski, na czterech wodzów powstańców albańskich.

Zwalenie się góry.

Irkuck 26. Na odnodze Litwiniczna-Chwojnaja kolei okólnej bajkalskiej wskutek silnych opadów oberwała się część wielkiej góry. Ruch kolejowy wskutek tej katastrofy, która na szczęście wypadków z ludźmi nie pociągnęła za sobą, przerwano na dni 4.

Wybuch w laboratorjum.

Ołomuniec 26. W jednej z drogierji w Przerowie eksplodowało kilka flaszek kwasu solnego. Właściciel poniósł śmierć, laboratorjum zniszczone.

Płonący balon.

Dessau 26. Nad lasami wpobliżu zauważono wczoraj płonący balon, który po chwili runął na ziemię.

Dotychczas nie udało się odszukać miejsca, gdzie spadł balon, nie wiadomo także, jaki to był statek powietrzny i czy znajdowali się w nim ludzie.

Policja, żandarmerja i wojsko prowadzą dalsze poszukiwania.

„Zemsta"!

—x—

Pod tym wymownym tytułem omawia hebrajski „Hazman" stosunki obecne w Hiszpanji, zaznaczając, że żydzi doczekali się zemsty i stwierdzając, iż „nienawiść do Hiszpanji tkwi bardzo głęboko w sercach żydów" (za wypadki, które miały miejsce już niemal pięć wieków temu!).

A dalej pisze: Jeżeli Francja „katolicka", która tak bardzo dokuczała żydom, upadła już ustatecznie, a na jej miejsce jest teraz „wolna" Francja, — to taka zemsta jest nam bardzo przyjemna. I sądzę, że niema większej zemsty historycznej wobec Hiszpanji inkwizycyjnej, od tego, że późnice będą tam na jednem stanowisku z kościołami katolickiemi... A gdyby tylko była możliwość ekonomiczna i inna, ażeby duża liczba żydów powróciła do Hiszpanji, to byłbym pierwszy z nawołujących do takiej zemsty"...

Satyra i humor.

ZROZUMIAŁ.

Profesor, który przez godzinę wykładał w szkole o lokomotywie: — Sądzę, że wszyscy zrozumieliście, co znaczy siła pary?

Uczeń:—Zrozumieliśmy wszystko doskonale ale chciałbym jeszcze wiedzieć, jakim sposobem lokomotywa może iść po szynach bez koni?

Repertuar Teatru Krakowskiego.

—oo—

Sobota 27. „Noc listopadowa". Dziesięć scen dramatycznych napisał St. Wyspiański. Illustracja muzyczna B. Raczyńskiego.

Niedziela 28. „Car Samozwaniec". 5 aktów z kroniki dramatycznej A. Nowaczyńskiego.

Poniedziałek 29. „Dzieje Orestesa". Tragedja w 5-ciu aktach Ajschylosa, tłumacz. Jana Kasprowicza.

Wtorek 30. „Zaczarowane koło". Baśń dramatyczna wierszem L. Rydla.

Letni rozkład pociągów.

Dr. Żel. Warsz.-Wied.

Przychodzą: z Warszawy: 6.39 r. 11.37 pdp. 2.33 pp. 5.39 pp. 7.20 w. 12.20 n. 4.11 n.
z Sosnowca: 8.50 r. 9.42 r. 11.20 pdp. 3.36 pp. 6.34 w. 9.13 w. 11.51 n. 1.20 n. 2.44 n.
z Piotrkowa: 9.00 r. 9.00 w.

Odchodzą: do Warszawy: 5.25 r. 9.50 r. 11.30 r. 3.46 pp. 6.42 w. 12.11 n. 1.32 n. 2.52 n.
do Sosnowca: 6.51 r. 9.18 r. 11.47 pdp. 2.41 pp. 4.20 pp. 5.49 pp. 7.26 w. 9.10 w. 4.19 n.
do Piotrkowa: 9.25 w. 12.11 n.

Dr. Żel. Herbsko-Kielecka.

Przychodzą: 9.00 r. 11.05 pdp. 1.52 pp. 5.42 pp. 9.06 w.

Odchodzą: 7.20 r. 9.40 r. 12.27 pdp. 3 30 pp. 6.20 w.

POKÓJ Z KUCHNIĄ
do wynajęcia Wiadomość w sklepie Fabryczna 7. 1713—2—1

Młody inteligentny człowiek
z 5-cio klasowem wykształceniem poszukuje jakiej kolwiek posady. Wiadomość w Administracyi Gońca dla Grab. 1719—2—1

Tow. Akc. Zakładów Ceramicznych **Dziewulski i Lange w Warszawie.**
Fabryki: w Opocznie i Sławiańsku. 445
POLECA: posadzki terrakotowe, płytki terrakotowe, glazurowane, zwykłe i fantazyjne: licówki zwykłe i glazurowane. Wyroby ogniotrwałe
Zamówienia przyjmuje:
Przedstawiciel: ZDZISŁAW RYLSKI, Częstochowa Aleja II Nr. 33 Tel. 93.

Skład Apteczny
Wacława Orzeł
przeniesiony został
do domu W-nej Wnorowskiej
III Aleja róg ul. Szkolnej

Centralna Stacya Elektryczna
w Częstochowie
Oddział Instalacyi
Poleca urządzanie instalacyi oświetlenia elektrycznego, dostawę, ustawianie i wynajem elektromotorów po cenach najniższych.
Wszelkie artykuły elektrotechniczne stale na składzie.
Projekty i kosztorysy bezpłatnie 670

Do Dominium Popów,
powiat Częstochowski, poczta Działoszyn, potrzebny pomocnik (praktykant) gospodarczy za wynagrodzeniem rubli dziesięć miesięcznie i stół. 1691—4—3

Jarmarki odbywać się będą we wsi Cykarzewie (na trakcie Częstochowa-Brzeźnica) co drugi dzień czwartek; pierwszy jarmark 1-go września. 1718—2—1

Z pary pantofli, 5 rb. 50 kop.
Wskutek zastoju w niektórych większych fabrykach została nam powierzona sprzedaż dużej partji obuwia z rabatem 60% t. j. za pobraniem tylko części płaty, i dlatego sprzedajemy każdemu **1 parę pantofli męzkich i 1 parę damskich** sznurowanych najnowszego fasonu na szpilkowej najlepszej podeszwie, trwałego i eleganckiego wyrobu kosztujące 15 rb. **tylko 5 rb. 50 kop.** (na żądanie mogą być 2 pary damskich lub 2 pary męzkich, Skóra czarna lub ciemno żółta, wielkość po numerach albo na miarę. Zamówienia uskutecznia się niebawem za zaliczeniem pocztowem do zupełnego wyczerpania się zapasu. Za przesyłkę i opakowanie dolicza się do Rosji Europejskiej 55 kop., a na Syberję 85 k. Przy zamówieniu 4-ch i więcej par przesyłka na nasz koszt. Gwarancja. Nieodpowiednie pantofle przyjmujemy z powrotem dla zamiany lub zwrotu pieniędzy. Adresować: **Towarzystwo „Merkury" Łódź 164.** Prosimy naszej firmy nie porównywać z innemi. 10-1455

H. KOCZALSKI & Co, Dom Komisowo-Spedycyjny
Częstochowa, Herby pr., Herby ros. i Granica
Kantor mieści się przy ul. Panny-Maryi Nr. 18w oficynie na lewo (parter). Telefon 38.
W zakres operacji wchodzi: clenie i ekspedycja towarów przywozowych i wywozowych na warunkach najprzystępniejszych. 448—18—0

KUCHARKA
w wieku 35 do 45 lat, samotna, znająca się bardzo dobrze na kuchni, ekonomiczna, nadzwyczaj czysta, z dobremi rekomendacjami, znajdzie zajęcie w klubie fabryki Peltzer od 1 września. Wiadomość na miejscu między 6 a 7 wieczorem codziennie. Portyer wskaże. 1717—2—1

Stancja tania
dla uczni Szkolna № XI m. XI. 1714—4—1

Znane ze swej dobroci
piwo Niechcickie
poleca J. Płomiński
Częstochowa
Teatralna 8 tel. 33 1463
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Pijcie najlepsze piwo i porter
z browaru
C. STRYCKI
w Rydze.
Sprzedaż wszędzie
Skład
Częstochowa Teatralna Nr, 8 telefonu 33. 1463—45—4

Nauczycielka patentowa
przygotowuje do szkół specjalność rosyjski artymetyka. Udziela obcych języków. Wiadomość w Administracyi Gońca 1710—2—1

ADWOKAT
Warszawa Wilcza № 18. Do 11-ej i 6—6½. 1630—30—112

Pokój wejście frontowe
do wynajęcia. Spadek № 4 stróż. 1647—2—2

POTRZEBNI
zaraz chłopcy do nauki (z dalekich okolic) do zakładu Elektrotechnicznego i Mechanicznego Częstochowa II aleja 38. 1723—2—1

PRACOWNIA HAFTÓW
„MARJI"
Teatralna 13. Potrzeba jest kilkanaście panien zdolnych. Przyjmują się uczennice. 1700—3—3

Poszukuje się pokoju
umeblowanego z osobnem wejściem w I. lub II aleja Oferty upraszam składać w Administracyi Gońca. pod № 100 1720—1—1

Przybłąkał się wyżeł
ceter biały czarne łapy łeb czarny pysk biały ciemne plamki zobrożą. Jasnogórska № 22 sklep spożywczy 1722—1—1

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 38—w Zawierciu księgarnia p. Z. Hubickiej, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. **6,** półrocznie rb. **3,** kwartalnie rb. **1** kop. **50,** miesięcznie kop. **50,** wraz z przesyłką pocztową, lub odnoszeniem do domów.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. **40** po tekście k. **15,** obok tekstu (nadesłane) k. **50** nekrologi k. **20** Drobne ogłoszenia po **3** k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. **20**

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Druk. F. D Wilkoszewskiego w Częstochowie.